

Mit Bitcoina

28 maja 2013

Wielu ekonomistów i komentatorów finansowych wierzy, że na nieregulowanym rynku gospodarki internetowej możliwe jest stworzenie nowych form pieniądza, które omijają nadzór sprawowany przez banki centralne i władze. Ostatnio pojawił się nowy elektroniczny środek wymiany – Bitcoin (BTC). Został wprowadzony 3 stycznia 2009 r. przez jego twórcę, programistę o pseudonimie Satoshi Nakamoto.

Podstawowym założeniem Bitcoina jest stworzenie – za pomocą algorytmu matematycznego – cyfrowego dobra, które jest rzadkie i zamienne.

Nakamoto opracował oprogramowanie, które umożliwia ludziom otrzymywanie bitcoinów jako nagrody za rozwiązywanie złożonych zagadek matematycznych. Następnie te bitcoiny wykorzystuje się w handlu internetowym. Nakamoto ustalił również, że liczba bitcoinów nie może nigdy przekroczyć 21 milionów.

Niektórzy eksperci twierdzą, że Bitcoin wyprze obecny pusty pieniądz i zapoczątkuje nową erę wolnej bankowości, która ostatecznie położy kres zagrożeniu inflacją.

Niestety są to pobożne życzenia. Pieniądz elektroniczny nie zastąpi pustego pieniądza papierowego. Przekonanie, że może go zastąpić, bierze się z niezrozumienia charakteru i funkcji pieniądza i tego, jak pojawia się na rynku.

Aby zobaczyć, gdzie tkwi błąd w tym poglądzie, przyjrzyjmy się najpierw temu, skąd bierze się pieniądz. Pieniądz wyłania się z barteru, umożliwiając istnienie bardziej zaawansowanego oraz kalkulacji ekonomicznej. Cechą wyróżniającą pieniądza jest to, że stanowi powszechny środek wymiany, który wyewoluował z prywatnej działalności z najbardziej zbywalnego towaru. Mises pisał tak na ten temat:

„Wystąpiłaby więc nieuchronna tendencja, w której rynkowe dobra wykorzystywane jako środki wymiany byłyby jedno po drugim odrzucane do momentu, aż pozostałby tylko jeden towar, stosowany powszechnie jako środek wymiany; słowem, pieniądz”. [1]

W skrócie, to właśnie za pieniądze wymieniamy wszystkie inne dobra i usługi. Ponadto, pieniądz musi wyłonić się jako towar. Przedmiotu nie można użyć jako pieniądza, o ile nie ma już wartości wymiennej opartej na jakimś innym użyciu. Przedmiot musi mieć uprzednio istniejącą cenę, aby uznać go za pieniądz.

Dlaczego? Popyt na dobro powstaje na skutek oczekiwanych korzyści. Na przykład zapotrzebowanie na jedzenie istnieje ze względu na jego aspekt żywieniowy. Jeżeli chodzi o pieniądze, ludzie potrzebują ich nie do bezpośredniego wykorzystania w konsumpcji, ale do wymiany ich na inne dobra i usługi. Pieniądz sam w sobie nie jest użyteczny – jest ceniony tylko ze względu na to, że podlega wymianie na inne dobra i usługi.

Korzyścią oferowaną przez pieniądz jest więc jego siła nabywcza, tj. jego cena wyrażona w dobrach i usługach. Co za tym idzie, aby dane dobro zaakceptować jako pieniądz, musi mieć ono uprzednio istniejącą siłę nabywczą: cenę. Cena może pojawić się jedynie wówczas, gdy ma wartość wymienną ustaloną w wymianie barterowej.

Gdy już coś zostanie zaakceptowane jako środek wymiany, będzie cały czas akceptowane, nawet jeżeli utraci swoją użyteczność niemonetarną. Ta akceptacja wynika z faktu, że ludzie obecnie posiadają wcześniejsze informacje na temat jego siły nabywczej. To z kolei umożliwia im stworzenie popytu na pieniądz.

W skrócie, kluczem do akceptacji czegoś jako pieniądz jest wiedza o wcześniejszej sile nabywczej. To właśnie ten fakt umożliwił władzom zniesienie wymienialności pieniądza papierowego na złoto, tym samym torując drogę do wprowadzenia

standardu pieniądza papierowego. Chodzi tutaj znowu o to, że przedmiot musi mieć ustaloną siłę nabywczą, aby zostać zaakceptowanym jako powszechny środek wymiany, tj. pieniądz.

W obecnym systemie monetarnym podstawą podaży pieniądza nie jest już złoto, ale monety i banknoty wydawane przez władze i banki centralne. W rezultacie monety i banknoty stanowią standard pieniądza, znany nam jako gotówka, którą wykorzystujemy w transakcjach. Pomimo tego to dzięki historycznemu powiązaniu ze złotem pieniądz papierowy jest akceptowany w wymianie.

Zauważmy, że bitcoin nie jest rzeczą fizyczną. To jednostka niematerialnej, wirtualnej waluty. Bitcoin nie ma materialnego kształtu, co obala pogląd, że mógłby w jakiś sposób zastąpić pusty pieniądz.

Bitcoin może funkcjonować tak długo, jak długo ludzie wierzą, że można go natychmiastowo zamienić na pusty pieniądz (patrz np. Lawrence H. White „The Technology Revolution And Monetary Evolution”, 14. doroczna konferencja walutowa Cato Institute, 23 maja 1996 r.).

Bez punktu odniesienia wprowadzenie nowych form rozliczania transakcji nie jest możliwe. Rothbard tak pisał na ten temat:

„Podobnie jak wielka jest różnorodność umiejętności i surowców w naturze, tak rozmaita może być zbywalność różnych towarów. Na niektóre towary jest większy popyt niż na inne, niektóre dają się łatwiej dzielić na mniejsze jednostki bez utraty wartości, niektóre mają większą trwałość, a niektóre dają się transportować na duże odległości. Każda z tych zalet składa się na większą zbywalność towaru. Oczywiście jest, że w każdej społeczności z biegiem czasu najłatwiej zbywalne towary będą się stawały środkami wymiany. Gdy ludzie będą ich potrzebowali coraz bardziej jako środków wymiany, to popyt na nie wzrośnie ze względu na to ich zastosowanie i staną się jeszcze łatwiej zbywalne. Rezultatem będzie samonapędzająca się spirala:

większa zbywalność towaru powoduje bardziej powszechne jego użycie jako środka wymiany, co powoduje większą zbywalność itd. W końcu jeden lub dwa towary pozostają jako powszechne środki wymiany – używane przy niemal każdej wymianie – i one noszą nazwę pieniędzy.”[2]

To w ramach długiego procesu selekcji ludzie wybrali złoto jako najbardziej zbywalny towar. Dlatego złoto stało się punktem odniesienia dla różnych form zapłaty i stworzyło podstawę wartości obecnego pustego pieniądza.

Ponadto Bitcoin nie jest nową formą pieniądza zastępującą poprzednie, ale raczej nowym sposobem wykorzystywania obecnego pieniądza w transakcjach. Jako że Bitcoin nie jest prawdziwym pieniądzem, lecz jedynie innym sposobem wykorzystywania obecnego pustego pieniądza, nie może go oczywiście zastąpić.

Fakt, że cena bitcoinów ostatnio znacznie podskoczyła, sugeruje, że ludzie przypisują wysoką wartość usługom, które oferuje w zakresie wykorzystywania obecnego pieniądza. Nie różni się to od przypadku, kiedy w państwie, które narzuca ograniczenia dotyczące wypłacania pieniędzy z banków, ludzie godzą się płacić wysoką ceną za różne środki do zabezpieczenia swoich pieniędzy.

Wbrew niedawnemu szumowi uważam, że Bitcoin to nie pieniądz, ale raczej nowy sposób wykorzystywania obecnego pieniądza w transakcjach. Fakt, że cena bitcoinów znacznie ostatnio podskoczyła, sugeruje jedynie, że ludzie przypisują wysoką wartość usługom, jakie oferuje.

Autor: Frank Shostak

Tłumaczenie: Justyna Szumiło

Źródło oryginalne: mises.org

Źródło polskie: [Instytut Misesa](https://instytutmisesa.pl/)

PRZYPISY

[1] Ludwig von Mises, Teoria pieniądza i kredytu, Fijorr

Publishing, Warszawa 2012, s. 36.

[2] Murray Rothbard, Co rząd zrobił z naszym pieniądzem?,
Fijorr Publishing, Warszawa 2004, s. 34.